

POSELSTWO POLSKIE W BRAZYLII
Otrzymano dnia: 19/7 1921
Załączników: 8/10/21
Zatwierdzone:

IX
Fajne
aa
JG

Protokół Nr. 29.

KONFERENCJA

Naczelników Wydziałów Politycznych M. S. Z.

z dnia 30 maja 1921 r.

Przewodniczący: Dyrektor Dep. Dypl. Dr. K. Bader.
Obecni: Naczelnik Wydziału Ogólnego: St. Ketrzynski.
" " Zachodniego: St. Koźminski.
" " Północnego: J. Targowski.
" " Środkowo-Europejskiego: J. Dzeduszycki.
" " Wschodniego: M. Szumlakowski. (zast)
" " Ekonomicznego: R. Pozwadowski. (zast)
" " Prasowego: -----
Dyrektor Gabinetu Ministra: St. Przędziński.
Sekretarz Polityczny: Z. Szczerbinski i T. Woytkowski.
Delegat do spraw Litwy H. Löwenherz.
Sam. Ref. Am. L. Berenson.
Referuje:
Nacz. Wydziału Traktatowego p. Makowski.
Szef Biura dla spraw Litwy St. Kossakowski.

Protokół Nr. 29.

P.Kętrzyński.

Świeżo mianowany nuncjuszem papieskim w Polsce, obecny nuncjusz papieski w Peru Mgr.Lauri, aczkolwiek nie jest zawodowym dyplomata, uważany jest w kołach watykańskich za jednego z lepszych znawców stosunków wschodnich. Prawnik, członek kongregacji wschodniej, cieszy się Mgr.Lauri wielkim uznaniem Ojca Sw. Ma zamiar w najbliższym czasie udać się do Warszawy. Mgr.Ratti wyjeżdża 4 b.m. Obdarzenie go kapeluszem kardynalskim jeszcze podczas sprawowania przez niego urzędu nuncjusza komentowane jest z jednej strony jako zadowolenie Watykanu z jego misji w Polsce z drugiej zaś - jako wyróżnienie Polski, posiadającej specjalne znaczenie dla Stolicy Apostolskiej.

Co się tyczy misji arcybiskupa Szeptyckiego, mandat udzielony mu przez Stolicę Apostolską rozciąga się tylko na Południową Amerykę.

P.Koźmiński.

Zgodnie z informacją, nadesłaną przez p.Perłowskiego, Anglja projektuje rozstrzygnięcie sprawy obrony Gdańska w ten sposób, by obrona morską powierzona została Anglji, lądową zaś - Polsce. Propozycję taką traktować należy, jako bardzo poważną i nadającą się do przyjęcia. W Departamencie morskim odbyła się już w tej sprawie konferencja.

P.Kętrzyński.

Z kwestją obrony Gdańska łączy się kwestja wysp Alandzkich, fo których pretensje roszczą Finlandja i Szwecja, przyczem Szwecja obiecuje Polsce poparcie w sprawie Gdańska na terenie Ligi Narodów wzamian za stanowisko życzliwe w kwestji wysp Alandzkich. Przeciwno popieraniu Szwecji istnieje jednak wiele zastrzeżeń.

P.Bader.

W myśl zawartego w Barcelonie kartelu, Finlandja obiecała popierać Polskę z zastrzeżeniem wzajemności, wobec czego wiązanie się w sprawie wysp Alandzkich ze Szwecją, nie wdaje się być wskazanem.

P.Targowski.

Aczkolwiek zasadniczo godzę się z zapatrywaniem na kwes-

tję obrony Gdańska z p.Koźmińskim, kładę duży nacisk na wynik porozumienia z Francją przed daniem odpowiedzi Angli, zwłaszcza koniecznym wydaje mi się porozumienie z marszałkiem Fochem, do którego zwróciliśmy się zresztą już po opinię.

P.Koźmiński.

Chciałbym podać nowy charakterystyczny szczegół w sprawie Śląska. Jeden z zasługujących na zaufanie korespondentów zagranicznych utrzymuje, że jakoby wnioski Parcifala, przedstawiciela Anglii w Opolskiej Komisji Międzwojskowej, pierwotnie zmierzały ku oddaniu Niemcom całego niepodzielnego Śląska. Miało to miejsce w końcu kwietnia. Wówczas Marinis opracował projekt pośredni, przyznania Polsce powiatów Pszczyńskiego i Rybińskiego. O tym pierwszym projekcie Korfanty poinformowany widocznie nie był, mógłby go bowiem być wykorzystać jako znacznie silniejszy atut, wyjaśniający wybuch powstania.

P. Berenson.

Zasługuje na uwagę protest amerykańskich senatorów, t.zw. Nieprzejednanych, jaki wywołała decyzja prezydenta Hardinga i sekretarza Stanu Hughes'a przeciwko uczestniczeniu przedstawiciela Ameryki w obradach Rady Najwyższej. Protest ten uwadźnił się we wniosku prawodawczym, złożonym przez senatora La Folette'a, który żądał zmiany tej decyzji. Mimo jednak protestu "Nieprzejednanych" należy stwierdzić, iż charakter misji Harvey'a w Radzie Najwyższej jest zupełnie urzędowy, natomiast udział Harrick'a w Konferencji Ambasadorów i Boyden'a w Komisji Reparycyjnej jest nieurzędowy. W każdym razie wystąpienie antyrządowe wwarło pewnie wpływ na stosunek Ameryki do spraw europejskich. Tem się też tłumaczy ostatnia nota rządu amerykańskiego w odpowiedzi na notę posła Lubomirskiego. Byłoby też wskazane, by przed składaniem tego rodzaju ważnych not posłowie zwracali się telegraficznie po instrukcje do M.S.Z.

P. Bader.

Znajduję, że nie należy uciekać się do podobnych uogólnień, gdyż poseł, obeznany z warunkami miejscowymi, lepiej orjentować się może w sytuacji, niż centrala, pomijając już wielką stratę

czasu, jaką wywołuje korespondencja. Należałoby przeto w pewnych wypadkach pozostawić inicjatywę posłowi, licząc na to, iż działanie będzie bez porozumienia z Ministerstwem jedynie wtedy, gdy pomysłny skutek jego akcji jest zapewniony.

P. Dzieduszycki.

Proponuję, by wystosować do wszystkich Poselstw instrukcję, aby przed piśmiennym zwracaniem się w ważnych kwestiach do poszczególnych rządów, pierwszej ustnie badali ich stanowisko i w ten sposób unikali przykrych niespodzianek.

P. Bader.

Możeby p. Berenson był łaskaw zreferować to, o czem mówiliśmy, jako materiał do odpowiedniej instrukcji, biorąc pod uwagę, że w razie gdy pomysłny rezultat działania jest pewny, a szybkość nieodzowna, poseł może zaniechać porozumiewania się z centralą.

P. Targowski.

29/V. zerwane zostało na Górnym Śląsku zawieszenie broni, Niemcy bowiem uderzili, uciekając się nawet do użycia artylerji. Powstańcy atak odparli, stracili jednak jedną wieś. Równocześnie po miastach, głównie w Bytomiu, napadli Stosstruplerzy, przeciwko którym Francuzi wycofali tanki, proponując powstańcom objęcie Bytomia. Nastroj ogólny ludności na G. Śląsku jest obecnie groźny. Ostatnie wiadomości i przybycie wojska angielskiego wywołały tam silne niezadowolenie i nieprzyjazny dla Anglików nastrój. Od 3-ch dni przejawia się tendencja angielska podziału G. Śląska na 3 części. Według informacji, potwierdzenia których oczekujemy, gen. Le Rond zwrócił się z propozycją do konsula Kęszyckiego zajęcia prowizorycznego w drodze okupacji wojskowej przez Polskę tylko powiatu ^{sam} Razyńskiego i Rybnickiego, przyczem Niemcy w ten sposób objęliby Prudnik, Głogówek i Kluczbork, okrąg zaś przemysłowy byłby zarządzany przez Komisję Międzysojuszną przy udziale wojsk aljanckich. Propozycja ta została podobno przez Karfanta o kategorycznie odrzucona. Rząd Polski decyzję w tej sprawie powziąć będzie mógł dopiero po wyjaśnieniu w czystem imieniu pomienioną propozycję ułożył Le Rond.

oraz jakie stanowisko zajęli Niemcy. Depesza z odnośnemi za-
pytaniami została już wysłana.

P. Bader.

Znajduję, że propozycja, o której mowa, posiada ten plus,
że zapewnia nam ona pewną realną zdobycz, stanowiącą podstawę
do dalszej dyskusji, nie przesadzającej oczywiście otrzymania
przez nas nowych koncesyj; z drugiej strony jednak, liczyć się
trzeba z niebezpieczeństwem internacjonalizacji okręgu przemy-
słowego, możliwej przy takim postawieniu sprawy i popieranej
treszta przez Anglię.

P. Targowski.

Biorąc pod uwagę pewne porozumienie pomiędzy Anglikami a
Niemcami, zachodzi obawa, że Anglicy chcą się zbrojną powstań-
ców jaknajdalej wyrugować i zająć pas neutralny. Z Paryża z tego
czasu nadeszły wiadomości, że polityka Francji rozwiązania kwes-
cji górnośląskiej zmierzać będzie: 1) albo do wpływania na daw-
nych sojuszników w kierunku uwzględnienia interesów polskich, a
więc i Francji; 2) w razie bezskuteczności tych zabiegów - do
skierowania obrad nad sprawą górnośląską na plenum, gdzie udział
brałyby wszystkie pięć mocarstw z Belgią włącznie, przy czem de-
cyzja powzięta zostałaby nie większością głosów, lecz jednomyślni-
nie; 3) wreszcie, gdyby i to zawiodło, dążyłaby Francja do gry
na zwłokę.

Obecnie mamy wszystkie symptomy tej trzeciej fazy, wnosząc
więc z tego należy, że poprzednich dwóch punktów z pełnemi dla
siebie gwarancjami nie udało się Francji przeprowadzić.

P. Loewenherc.

Proponuję, by ktoś z M.S.Z. na miejscu dokładnie się poinformo-
wał, w ten sposób stworzylibyśmy sobie podstawę dla przyszłej
naszej decyzji.

P. Koźmiński.

W sprawie tej radziłbym działać w najściślejszym porozumieniu
z Francuzami.

P. Szumlakowski.

Mojem zdaniem, objęcie tych dwóch powiatów nie byłoby dla

nas wskazaniem.

Na ogólne żądanie poproszono nieobecnego dotychczas p. Przeździeckiego o sprawozdania z wizyty swej u posła francuskiego p. Panafieu, z której właśnie wrócił.

P. Przeździecki.

Przedewszystkiem zakomunikował mi Panafieu, że skargi zamieszczone w jednym z listów posła Max Mullera do p. Dąbskiego, zostały posłane do Paryża z Opola, jako stwierdzenie faktów ustalonych przez całą Komisję Międzynarodową.

Rząd francuski nie zgadza się bezwarunkowo na projekt "arminisa, polegający na oddaniu nam tylko dwóch powiatów, a to ażoby przeszkodził dalszym wypadkom. Rada Ambasadorów otrzymała wiadomość o "soumission de Korfanty" i poleciła stworzyć bezwzględnie strefę neutralną, nie oczekując przybycia całego kontyngentu wojska angielskiego. Panafieu przyjmuje wiadomości nasze z zastrzeżeniami, otrzymuje bowiem stale informacje z poważnymi zarzutami przeciwko nam. Briand zgadza się na zjazd w Boulogne z Lloyd George'm, lecz pierwszej oczekuje pacyfikacji na G. Śląsku i objęcia rządów przez Komisję Międzynarodową.

Panafieu prosił o wpłynięcie na powstańców, by nie niszczyli gmachów i nie dopuszczali się innych barbarzyństw, jak np. zniekształcania trupów i t.p.

P. Targowski.

17/V zebrać się miała w Poznaniu Komisja polsko-niemiecka w sprawach dalszych rokowań, lecz delegacji niemieccy nie przybyli. Tutejszy chargé d'affaires niemiecki wyjaśnił, że delegacji uważali moment obecny z powodu zakłóceń górnośląskich za nieodpowiedni do obrad, proszą też o naznaczenie nowego terminu. Sprawa wysp alandzkich nie przedstawia dla nas istotnego znaczenia, ponieważ obecnie występować przeciwko Finlandji nie możemy; możnaby jednak wszczać pewną propagandę w państwach skandynawskich, a głównie w Danji, w tym sensie, że w interesie tych państw leżałoby, żeby panowanie nasze w Gdańsku rzeczywistie miało miejsce, wówczas bowiem powiększyłby się niewątpliwie

transzyt przez ich porty. Od posła w Sztokholmie nadeszła depesza, w której przestrzega przed omawianą w Szwecji koncepcją oddania zarządu autonomicznego G.Sląska jednemu z wyższych wojskowych szwedzkich, który niewątpliwie byłby przedstawicielem interesów anglo-niemieckich. Koncepcji tej poseł Michałowski będzie przeciwdziałał w porozumieniu z posełem francuskim w Sztokholmie.

P.Szumlański.

Konferencja w sprawie obrony Gdańska i związanej z nią kwestji wysp Alandzkich odbędzie się d.1 czerwca u p.dyrektora Śluzowskiego.

P.Dzieduszycki.

Pertraktacje z ekonomiczną delegacją rumuńską dobiegają końca. Ostatecznie ukończone już są kwestje handlowe, kolejowe i tranzytowe; nie załatwiono jeszcze spraw portowych, wobec nieobecności naszych ekspertów, bawiących obecnie w Gdańsku, lecz postulaty na ze w tej dziedzinie nie napotykają na trudności i korzystanie Polski z portów w Brailie i Galatzu wydaje się być zapewnione. Sprawa ta ostatecznie zostanie załatwiona w Bukareszcie, gdzie projektuje się podpisanie umowy w połowie czerwca.

Zgodnie z traktatem sewerskim, rumuni zrzekli się na rzecz Galicji Wschodniej linii kolejowej Horodenka-Zaleszczyki, znajdującej się na terytorjum dawnej Bukowiny. Jak wiadome, Polska traktatu w Sévres, jako nieuwzględniającego naszych postulatów w stosunku do Galicji Wschodniej, nie podpisała, Rumuni przeto proponują zamianę tego terytorjum na cypel południowej części powiatu Kosowskiego, wrzynającego się w terytorjum Rumunji. W ten sposób Rumunja rozszerzyłaby swoją granicę z Czechami, o co Czechom również bardzo chodzi. Ministerstwo stoi na stanowisku natychmiastowego uznania linii Horodenka-Zaleszczyki, jako własności polskiej, sprawę zaś rekompensaty w postaci południowej części powiatu Kosowskiego projektuje odłożyć na czas późniejszy.

Wedle ostatniego raportu z Wiednia w sprawie rokowań austro-węgierskich co do Burgenlandu przybyła do Wiednia delegacja węgier-

ska pod przewodnictwem b. ministra spraw zagranicznych hr. Csaky' ego, która wysunęła propozycję odstąpienia Austrii tej części terytorjum zachodnich Węgier, przewidzianej traktatem Austrii, która się może sama wyżywić i oprócz tego dostarczyć Austrii pewnej ilości zboża; część zaś zależna gospodarczo od Węgier zostałaby przy nich wzamian za udzielenie Austrii poważnych koncesji gospodarczych, jak np. pierwszeństwo lub monopol austriacki przy zakupnie zboża. Austriacy odnoszą się do tych propozycji sceptycznie i żądają choćby wszelkiego co im przyznały traktaty w St. Germain i Trianon.

18/V Jugosłowiański prezes ministrów Pasioz na posiedzeniu Konstytuanty złożył oświadczenie, że wobec przebiegu sprawy górnośląskiej, w której oprócz rezultatu plebiscytów brane są pod uwagę również i względy polityczne, ekonomiczne i strategiczne, rząd SHS wystąpić chce z żądaniem rewizji plebiscytu w Karyntji, część której (mianowicie basen rzeki Drawy) przyznana została Austrii. Do terytorjum tego Jugosławia zgłasza pretensje z tytułu etnicznego pochodzenia miejscowej ludności. Jako motyw wysuwany jest wzgląd niedopuszczenia niemieckiej ekspansji do morza Adriatyckiego, skąd mogłaby pójść w kierunku Konstantynopola i Azji Mniejszej. Postulaty jugosłowiańskie zmierzają ku przyłączeniu do SHS terytorjum na południe od rzeki Drawy, w tym też sensie złożone zostało przez jugosłowiańską delegację w komisji granicznej w Lublanie urzędowe oświadczenie.

Na posiedzeniu Konstytuanty jugosłowiańskiej 18 maja poseł Korosec nawoływał do solidarności z Polską wyrażając sympatję powstańcom górnośląskim. Skarżył się przytem, iż prasa jugosłowiańska czerpie wiadomości o Polsce, zwłaszcza zaś o G. Śląsku ze źródeł niemieckich, podniósł poparcie Francji dla Polski i zakończył zapytaniem pod adresem Prezydenta Ministrów, czy rząd nie uważałby za stosowne w polityce swej dążyć do jaknajściślejzego zbliżenia do Polski, odpowiadającego słowiańskiej solidarności.

Należy zaznaczyć, iż nasza służba informacyjna działa zupełnie wadliwie, wskutek czego prasa jugosłowiańska zmuszona jest właściwie czerpać swe wiadomości ze źródeł niemieckich, cokolwiek zwłaszcza prasa serbska (prawosławna) bardzo nas broni i po-

piera. Na wadliwą informację żali się także poseł Jodko i przedstawicielstwo Wiedeńskie. Konieczną jest sanacja tej służby i skoordynowanie działalności PAT'a z informacjami wysykanymi przez inne agencje, jak np. East-Express.

W Wiedniu aresztowany został za nadużycia cały skład włoskiej misji wojskowej wraz z przewodniczącym gen. Segry.

W sprawach turecko-greckich po okresie walk zakończonych odrzuceniem wojsk greckich na pozycje zeszłoroczne, nastąpiło pewne uspokojenie. Według wiadomości otrzymanych bezpośrednio przez N.S.Z., obydwie strony zajęte są bezpośrednio przygotowaniami do dalszych działań wojennych, lecz inicjatywy można raczej spodziewać się ze strony kemalistów.

W związku z ciszą na froncie, należy zanotować szereg pogłosek w prasie o staraniach bądź greckich, bądź też tureckich o medjacji. Dotychczas pogłoski te są niezwłocznie dementowane. Bardzo charakterystyczne jest żądanie medjacji wystosowane do rządu angielskiego przez bawiącą w Londynie komisję muzułmańską z Indji.

Zwycięstwa tureckie doprowadziły jednak do zmiany stanowiska aliantów, np. na zebraniu Wysokich Komisarzy Ententy, admirałów i generałów w Konstantynopolu postanowiono ogłosić neutralność Cieśnin i Konstantynopola. Postanowienie to ogromnie utrudni akcję północnego skrzydła armji greckiej. Prócz tego, posłano na plac boju specjalną komisję do zbadania popełnionych przez greków okrucieństw i poseł angielski w Atenach otrzymał polecenie przedłożyć rządowi greckiemu protest wspomnianej komisji muzułmańskiej przeciwko nadużyciom popełnionym przez greków.

Polityka zagraniczna Turcji nadal jest prowadzona prawie wyłącznie przez Rząd Angorski. Jedynym krokiem rządu Konstantynopolskiego było utworzenie komisji mającej opracować zmiany w Traktacie w Sèvres niezbędne z punktu widzenia Turcji.

Wielkie Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało przez ten czas traktat z Rosją i przymierze z Afganistanem. Umowa francusko-turecka była przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji, w rezultacie

której postanowiono wysłać Munir beja do gen. Gouraud z prośbą o poczynienie pewnych zmian w układzie.

Ostatnie depesze przynoszą wiadomość o dymisji całego gabinetu angorskiego. Powodem dymisji gabinetu jest oficjalna różnica zdań z komisją Obrony Narodowej, lecz raczej należy przypuszczać, że właściwym powodem była różnica zapatrywań gabinetu i Zgromadzenia na rezultaty podróży Bekir Sami beja i zbliżenie nacjonalistów do bolszewików.

Wypadki wojny światowej i następne widocznie poruszyły sały świat muzułmański. Obecnie wszędzie widzimy przejawy sympatji tego świata do Turcji, wstępuje w jej obronie wzmiankowana już komisja muzułmańska, ("Temps" zamieszcza bardzo charakterystyczny wywiad z przewodcą tatarów rosjskich Maksudowym, znanym ze swej działalności w b. Dumie rosyjskiej). Wszystkie te przejawy sympatji dla Turcji łączą się z wrogimi wystąpieniami przeciwko Anglii.

Przymietze turecko-afgańskie zostało zawarte w Moskwie 1 marca. Według tekstu, ogłoszonego w "Temps" 14 maja, obydwie strony uznają zasadę niepodległości narodów muzułmańskich Wschodu, w ich liczbie specjalnie wymieniają Chiwę i Bucharę. Afganistan uznaje religijne zwierzchnictwo Turcji. Atak na jedno z państw jest casus foederis dla drugiego. Turcja ma udzielić specjalnie pomocy Afganistanowi ("Times" donosi, że na skutek tego przymierza ma się wkrótce udać do Afganistanu specjalna turecka misja wojskowa).

Wszystkie te objawy widocznie niepokoją angielską opinię publiczną i prasę angielską. Co się tyczy Grecji, to niepowodzenia na froncie widocznie wytrąciły z równowagi społeczeństwo, a nawet i sfery rządowe. Pomimo wprowadzenia cenzury, korespondenci pism francuskich i nadal dają obraz zupełnej dezorientacji społeczeństwa. Do klęsk wojskowych i dyplomatycznych przyłączył się ostry kryzys finansowy. Z powodu tych wszystkich trudności powstała uporczywie powtarzana wiadomość o zamierzonej abdykacji króla Konstantyna bardzo nieprędko zdemontowana.

Prócz kłopotów wojennych z Turcją przybyły jeszcze Grecji trudności graniczne z Albanją, prawdopodobnie czynną jest w Al-

banji propaganda turecka. Konflikt ten w ostatnich czasach rozrasta się i prawie nabiera charakteru wojny.

P. Bader.

Nawiązując do tego ustępu przemówienia p. Dzieduszyckiego, w którym podnosi braki naszej służby informacyjnej, muszę zaznaczyć, iż do informowania placówek konieczne są codzienne krótkie raporty poszczególnych wydziałów. Byłoby zatem bardzo pożądanym ściśle przestrzeganie ich nadsyłania, by móc je następnie użytkowywać w codziennych telegramach informacyjnych dla placówek.

p. szumlekowski.

Stawianie kwestji Galicji Wschodniej, jako mającej nam być dopiero przyznana w rokowaniach polsko-rumuńskich (jak to wynika ze słów p. Dzieduszyckiego) jest niezupełnie wskazane, ponieważ w ten sposób godzimy się jakby na to, że sprawa przyznalności Galicji Wschodniej nie jest jeszcze rozstrzygniętą na naszą korzyść.

P. Dzieduszycki.

W przeciwnym razie podniosłyby się zarzuty, że nie mając tego terytorjum, już niem frymarczymy.

P. Loewenherc

1). Rumuni chcą ustąpić coś, co należało przeważnie do Galicji Wschodniej.

2). Według traktatu w Sevres Rumuni się już tego zrzekli, zatem wazelka rekompensata jest nieuzasadniona.

3). Jeżeli ma nas być jakaś rektyfikacja granic, musimy stać na stanowisku, że Galicja Wschodnia do nas należy i nie podlega żadnej innej jakiejś władzy, a zatem tego argumentu wysuwać nie należy.

P. Dzieduszycki.

Zgadzam się z p. Loewenhercem.

P. Bader.

Zwracam z naciskiem uwagę na akcję czeską w sprawie Galicji Wschodniej. Czesi wyraźnie zmiierają do wytworzenia obiektu kompensacyjnego, który w stosownej chwili mogliby ofiarować nam wzajemnie za uznanie faktyczne i prawne ich stanu posiadania

na Słowaczczyźnie i Rusi Zakarpackiej.

Proces o zdradę stanu w Koszycach odsłonił nam różne szczegóły akcji, którą zresztą bez wiedzy M.S.Z., różne czynniki polskie prowadzą na terenie Słowaczczyzny. Prasa czeska i opinja są tem zaalarmowane i w Galicji Wschodniej zakładają kontrminy. Zdaniem mojem, sprawa Galicji Wschodniej ostatecznie rozstrzygniętą będzie pomiędzy Polską a Czechami, nie bez przyczynienia się Rumunii bezpośrednio również w niej zainteresowanej.

P. Szumlakowski.

Ostatecznie zgodziliśmy się na przyjazd Karachana. Ze swej strony proponujemy na przedstawiciela naszego w Moskwie p. Darowskiego, na osobę którego Sowicy dotychczas zgody nie wyraziły. W depe szach swych rząd sowiecki mówi już o ambasadorze, nie tylko o pośle; dla nas zaś pożądanem byłoby poprzestanie z obu stron na tytule chargé d'affaires, co niewątpliwie na początek w zupełności by wystarczyło, ułatwiając znacznie wzajemne stosunki. W tym duchu wysłaliśmy też odpowiedni telegram do posła Kamienieckiego.

W Rewlu wzmożła się ostatnimi czasy bolszewicka akcja propagandystyczna. Litwinow, przedstawiciel sowiecki w Rewlu mianowany został zastępcą Cziczierina i pełnić ma obie funkcje równocześnie, jeżdżąc perjodycznie do Moskwy.

Nadeszły wiadomości o poważnym spisku komunistycznym na Łotwie przy udziale posła sowieckiego. Państwa bałtyckie są zaniepokojone i projektują zjazd swych przedstawicieli dla omówienia wspólnych kroków przeciwdziałania akcji bolszewickiej. Konferencja ta odbyłaby się w czerwcu.

Spory graniczne polsko-sowieckie omawiają w Mińsku pp. Knoll i pułk. Klim z delegatami bolszewickimi Lorenцем i Jordan'skim. Otrzymane stamtąd dzisiaj informacje donoszą, że holszewicy nie godzą się na utworzenie do tych spraw komisji centralnej, a jedynie lokalnej.

Kwestja państw bałtyckich łączy się ze sporem polsko-litewskim. Mamy pewne dane przypuszczać, że przedstawiciel angielski w Rewlu starał się ułatwić akcję litewskiego ministra

spraw zagranicznych Purvckisa w sprawie utworzenia Związku Bałtyckiego Litwy, Lotwy i Estonji, z pominięciem Polski i Finlandji. W tym celu Purvckis wyjechał był do Rygi skąd następnie udał się do Rewla. O tendencjach sojuszu wojskowo-politycznego estońsko-litewsko-żotewskiego zakomunikowała nam Finlandja, do której zwrócił się, sondując jej stanowisko w tej sprawie, estoński minister spraw zagranicznych Piip. Zdaje się jednak, że koncepcja, o której wspominałem, nie ma wielkich widoków powodzenia, a to ze względu na wspólne dla wszystkich państw niebezpieczeństwo ze strony Rosji, Polska zaś, jako jedyny poważny czynnik militarny, w związku tym jest ogniwem nieodzownem.

Charakterystycznym jest wielkie zainteresowanie się ostatnimi czasy Niemiec sprawami państw bałtyckich, które znalazło wyraz w mowie Simonsa, podejmującego myśl zbliżenia Niemiec do tych państw.

Jako wyraz życzliwego stanowiska Finlandji do Polski, należy podnieść, iż projektowaną jest podróż prezydenta fińskiej Rzeczypospolitej do Polski, co byłoby ważnym krokiem politycznym na drodze zbliżenia obu państw. Dawny poseł fiński w Polsce, Gyllenbögel upatrzony był na wiceministra spraw zagranicznych, ostatnio jednak mianowany został chargé d'affaires w Moskwie.

P. Kossakowski.

Nie będę analizował szczegółowo projektu Hymansa, znanego panom z prasy. Chciałbym dać tylko krótki zarys historyczny sprawy Wileńszczyzny dla oświetlenia znaczenia tego projektu.

Wyjaśniło się, iż początkowo mocarstwa zajęły były w stosunku do nas stanowisko nieubłagane i jednolite, uważając terytorja za czysto rosyjskie i traktując okupację polską Wileńszczyzny tylko jako prowizorium. Przykład: nota Millerand'a z 6.III.1920 r., przeciwstawiająca się rozpisaniu wyborów na kresach do Sejmu warszawskiego.

Na konferencji w Spa, na której ówczesny premier p. Władysław Wąbarski zaciągnął był pewnego rodzaju ciężkie zobowiązania, postanowione zostało, że Wilno, wobec niemożności obronie-

nia go przez wojska polskie, ma być oddane Litwinom. Zaznacza to również wyraźnie wspólna nota Anglii i Francji z d.12.X.20, złożona już po akcie zajęcia Wilna przez wojska gen. Zeligowskiego.

W oświetleniu powyższem projekt Hymansa stanowi pewien doniosły krok naprzód, ponieważ dziękił on, nie tylko pod naciskiem prasy, lecz również pod wpływem Francji i po porozumieniu się z Anglią. Z tą chwilą oba mocarstwa nie mogą się już powoływać na swoje dawne stanowisko. Projekt ten, aczkolwiek jest dla nas objawem raczej pomyślnym, nie jest mimo to do przyjęcia, przyjmując go bowiem w tej formie, w jakiej został nam zakomunikowany, zyskalibyśmy ognisko tarć bardzo silnych oraz narażeni byłibyśmy na stopniową utratę naszych wpływów na rzecz Litwinów. Poufnie mówiąc, grę o Wileńszczyznę rozgrywamy na pewnych nastrojach, na bezwzględną trwałość sympatii pewnej kategorii elementów miejscowych liczyć jednak nie możemy. To też tracąc obecne wpływy, które w pewnej mierze zawdzięczamy dzisiejszemu stanowi faktycznemu w Wileńszczyźnie, przegralibyśmy sprawę na korzyść Litwinów.

Aczkolwiek projekt Hymansa jest dla nas, jak powiedziałem, nie do przyjęcia, należy podnieść, iż poraz pierwszy uznana w nim została wspólność interesów Polski i Litwy oraz to, że polska Wileńszczyzna musi być traktowana narówni z Kowieńszczyzną w zakresie swego prawa do samostanowienia. Strona strategiczna w projekcie jest dla nas bezwzględnie korzystna. Przyjęliśmy więc projekt, jako podstawę do dyskusji z zastrzeżeniem powołania ludności Wileńszczyzny do wypowiedzenia się, jako strony w tej kwestji najbardziej zainteresowanej. Zachodzi więc pytanie, w jaki sposób rozwiązać zagadnienie wyboru jej przedstawicieli, Kowieńszczyzna bowiem posiada teraz np. swój sejm, czego przecież brak w Wilnie. Kwestję tę załatwić musi gen. Zeligowski. Tymczasem rokowania brukselskie ulegną w najbliższych dniach zawieszeniu.

Co do wzajemnych stosunków polsko-litewskich podnieść należy, iż psują się one coraz bardziej. W Kownie polacy traktowani są coraz gorzej, a interwencje nasze żadnego nie osiągają skutku. Pod tym względem trzymamy się może fałszywej polityki, gdyż zbyt słabo akcentujemy nasze żądania. Ostatnie zajście, z zerwa-

niem orzekła z czapki polskiemu szoferowi wywołało trochę os-
 trzejsze wystąpienie do prezesa komisji Ligi Narodów z żądaniem
 przeprosin i groźbą odwołania w przeciwnym razie naszych ofice-
 rów łącznikowych przy tej komisji. Nadesłana nam odpowiedź zwraca-
 ła uwagę na brak podpisu pod powyższą depeszą, co miało miejsce
 w skutek pomyłki w Telegrafii, przyczem pułk. Bergera nawoływał
 do "plus de calme".

W Kowieńszczyźnie nie mamy jak dotąd opieki konsularnej nad
 naszymi obywatelami. Należałoby ją powierzyć chociażby któremu
 z przedstawicieli państw obcych. Inwentarze majątków polskich
 odbierane i sprzedawane z licytacji lub prosto oddawane
 są.

P. Makowski.

Należałoby koniecznie przeprowadzić uchwałę w Sejmie stwier-
 dzającą przynależność do terytorjum polskiego całej zatoki Puckiej,
 a to ze względu na obronę wybrzeża polskiego.

Wobec tego, że w sprawie wybrzeża polskiego, przynależności
 zatoki Puckiej do terytorjum polskiego, Sejm powinien uchwalić
 uchwałę stwierdzającą przynależność całej zatoki Puckiej do
 terytorjum polskiego, a to ze względu na obronę wybrzeża
 polskiego.

Co do wybrzeża polskiego, przynależności zatoki Puckiej do
 terytorjum polskiego, Sejm powinien uchwalić uchwałę stwierdzającą
 przynależność całej zatoki Puckiej do terytorjum polskiego, a to
 ze względu na obronę wybrzeża polskiego.

Aneksy nie odczytane, lecz wciągnięte do protokołu.

Wydział Zachodni D.II.

W sprawie propozycji angielskiej powierzenia Polsce

lądowej obrony Gdańska.

1).

Należy pamiętać, że Polska, dziś nie mogąca pretendować do opanowania Bałtyku, musi się zgodzić na panowanie innego mocarstwa nad temi wodami. Mocarstwem takim może być Rosja,

Niemcy lub Anglja. Pomimo wszelkich zarzutów, czynionych An-

glii, bezsprzecznie jej panowanie na Bałtyku stanowi stosunkowo najmniej niebezpieczeństwo dla przyszłości Polski.

2). Oddając obronę morską Anglii, Polska składa z siebie ciężki obowiązek, niemożliwy dla niej do wykonania dziś ze względów militarnych, zawsze ciężki finansowo (koszty utrzymania floty wojennej).

3). Należy się bezwarunkowo spodziewać, że jeżeli Polska propozycji nie przyjmie, to wtenczas Anglja się nie zgodzi na pozostawienie obrony lądowej Gdańska w rękę polskim. A właśnie otrzymanie tego mandatu jest najpilniejszym celem Polski. Niezgodzenie się Polski będzie więc miało jako skutek, że obronę lądową i morską otrzyma Liga Narodów - innymi słowy, że będą one uzależnione od Anglii i nie przyjmując propozycji angielskiej, damy jej więc więcej, niż przyjmując propozycję, prócz tego utracimy sposobność współpracy z Anglią.

4). Ze względu na stosunek Polski do Francji koniecznym jest otrzymanie zgody Francji na przyjęcie propozycji angielskiej. Wydział D.II ma jednak zaszczyt wyrazić zdanie, że należy wszelkimi sposobami starać się o uzyskanie tej zgody.

5). Dla Polski propozycja angielska przedstawia pewną korzyść wejścia, przynajmniej w jednym wypadku, w porozumienie z Anglią i zapoczątkowania wspólnej akcji, opartej na wspólnym interesie. Jest to jednym, może pierwszym, z ogniw łańcucha, który w przyszłości zwiąże Anglię z Polską.

Wydział Środkowo-Europejski D.IV.

Plebiscyt w Salzburgu. Naskutek protestów Wielkiej i małej Ententy tudzież staraj austriackiego kanclerza Mayra, Sejm krajowy w Salzburgu postanowił zaniechać urzędzenia urzędowego plebiscytu w sprawie przyłączenia się do Niemiec, natomiast oddał tę sprawę w ręce specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli stronnictw sejmowych dla przeprowadzenia plebiscytu prywatnego. Rezultat tego plebiscytu wykazał 99% głosów za przyłączeniem Salzburga do Niemiec.

Pertraktacje czesko-węgierskie. Zaczęły się 24.V w Budapeszcie i Pradze. Pertraktacje te, dotyczące uregulowania wielu spraw granicznych, ekonomicznych i handlowych przewidziane były jeszcze na konferencji w Bruck, ale nie doszły do skutku wskutek przyjazdu ex-cesarza Karola na Węgry.

Reichsarbeitererrat w Wiedniu, zjazd 27 i 28 maja 1921. Skład rady - 122 socjal-demokr. i 9 komunistów. Adler podkreślił fakt, że rady robotnicze straciły chwilowo swój charakter rewolucyjny i weszły w stadium organizowania się i przygotowywania do walki "kiedy nadejdzie właściwy czas". Rezultat dwudniowych obrad wykazał słabość partii komunistycznej, i że rozwój życia robotniczego w Austrii dążyć będzie przede wszystkim w kierunku tworzenia organizacyj zawodowych, które mają tworzyć podstawy przyszłej walki.

Wydział Wschodni D.V.

Sprawa Galicji Wschodniej.

W ostatnich czasach utworzone zostało przy Ministerstwie specjalne biuro do spraw Galicji Wschodniej, na czele którego stanął jako przedstawiciel miejscowego społeczeństwa i kół poselskich z Małopolski dr. Henryk Leewenherc z tytułem Delegata do spraw Wschodniej Małopolski przy M.S.Z.

Obecnie stanowisko Polski w tej sprawie uległo rewizji, celem wzmocnienia naszej pozycji. Przedewszystkiem zostało wstrzymane ratyfikowanie traktatu z Austrią w St. Germain en Baye, ze względu na art. 91 tego traktatu, który przyznaje suwerenitet nad Galicją Wschodnią Głównym Mocarstwom. Ratyfikowanie więc traktatu w St. Germain równałoby się uznaniu sprawy Galicji Wschodniej za zależną całkowicie od decyzji Rady Ambasadorów, gdy obecnie stwarza się pewna ekscepcja formalna wzmacniająca nasze stanowisko. Ratyfikacja traktatu w St. Germain winna nastąpić dopiero po zarejestrowaniu w Lidze Narodów i ewentualnem uznaniu międzynarodowem traktatu ryskiego z 18 marca 1920, gdyż wtedy uznanie naszych granic z Rosją równałoby się uznaniu suwerenności Polski nad całym zaborem austriackim i brzmienie traktatu St. Germain nie obowiązywałoby nawet Polski do wprowadzania żadnego wyjątkowego układu politycznego dla Galicji Wschodniej.

Stanowisko Polski obecnie skrepowane sprawą Śląska z chwilą jej rozstrzygnięcia, będzie się skłaniać do zapatrywania się na sprawę Galicji Wschodniej jako przesądzoną na korzyść Polski, zajęcie Galicji Wschodniej przez wojska polskie w końcu 1918 i początkiem 1919 jako powrót do dawnego stanu posiadania, wychodząc z założenia, że Galicja zarówno Wschodnia, jak Zachodnia zawsze była ziemią polską. Stanowisko to już zajął w swej nocie z 28 lutego r. b. do Ligi Narodów prof. Askenazy, w której, zbijając wszystkie zarzuty przeciw Polsce znajdujące się w notach i memorjach Petruszewycza uchylał zarazem wszystkie wyrażenia w rodzaju "okupacja wojskowa Galicji Wschodniej przez Polaków" i t. p.